Sylwia Dynek, Topielce (feat. WdoWa)

Zakochiwałam się w tych czarujących łajdakach
Adorowałem niepotrzebnie, wbrew wszystkich zasad
Bo choć zachowuje czyste intencje
A wiesz wychodzi totalny chłam
Te oskarżenia tak prą bezczelnie
A przecież wiesz, to nie było tak

Tak bardzo chciałbym
Tak bardzo wierze, że
To nie jesteśmy my
To jest jebany sen
Tak bardzo chciałbym
Tak bardzo wierze, że
To nie jesteśmy my
To jest jebany sen

To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie

Mam dość tych krzywych akcji
Zawsze jakiś dramat
Tym razem już dojrzałam i wolę zostać sama
Nie będę się już starać
W imię miłości cierpieć
To wcale nie jest prawda, że wymaga poświeceń
Nie chcę naprawiać drani już
Zdejmuje z siebie klątwę
Nie chce sprawdzać czy to prawda, ze łobuz kocha najmocniej
Chcę być numerem jedne
Szczęśliwy tworzyć obrazek
I JEŚLI TEGO NIE WIDZISZ
Na pewno toniemy razem

Tak bardzo chciałbym
Tak bardzo wierze, że
To nie jesteśmy my
To jest jebany sen
Tak bardzo chciałbym
Tak bardzo wierze, że
To nie jesteśmy my
To jest jebany sen

To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie

Toniemy razem już nie gra orkiestra
Czuje że statek opuszczę
Dlatego puszcze tym razem pierwsza
Zrzucam za burtę ten ciężar z ust i z serca
Moje memento by błędów już nie popełniać!
Zbyt wiele razy się poświęcałam
Ludziom niewartym poświęceń
Zbyt dużo siebie im dawałam
I szlak trafiał moje intencje
Już nie wyciągnę ręki więcej
Chociaż rozrywa żal mnie
Toniemy razem, to nie zamierzam z toba znaleźć się na dnie

Tak bardzo chciałbym
Tak bardzo wierze, że

To nie jesteśmy my
To jest jebany sen
Tak bardzo chciałbym
Tak bardzo wierze, że
To nie jesteśmy my
To jest jebany sen

To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie
To niemy razem absolutnie